

SPORTOWY

Cena 10 zł

Nr 95

Warszawa, 27 listopada 1947 r.

Rok III

Czechosłowacja-Polska w zapasach

WARTA CZY WISŁA?

W NIEDZIELĘ 30 bm. nastąpi w Poznaniu ostateczne rozstrzygnięcie, której z drużyn przyśpać ma w roku bieżącym zaszczytny tytuł mistrza Polski.

Czechosłowacy i my

Dr Fr. Gargela naczelny redaktor „Nase Cesta”, oficjalnego organu sektora C ministerstwa Oświaty w Pradze, które sprawuje pieczę nad wychowaniem fizycznym czechosłowackiej młodzieży, już parokrotnie dawał na łamach swego pisma wyraz serdecznym i przyjacielskim uczuciom, jakie żywią sportowcy Czechosłowacji wobec polskich kolegów.

W numerze 47 „Nase Cesta” znajduje się artykuł wstępny pt. „Polacy a my”. Dr Gargela, nawiązując do piętnych tradycji polskiego sportu, do wielkich osiągnięć jego wyższej szkoły wychowania fizycznego na Bielanach i jej znakomitych wykładowców, stwierdza, że sport polski leczy się z wolna z ciężkich ran, jakie zadała mu okupacja i prowadzi skuteczną walkę o biologiczną przyszłość swego dzielnego i zdolnego narodu.

Między polskimi i czechosłowackimi sportowcami — pisze autor — zawiązały się po wojnie bardzo przyjazne stosunki, na czym skorzystał mogą obie strony. Dr Gargela wspomina przy tym o hokeistach polskich, którzy przed rokiem korzystali z czechosłowackich lodowisk, przygotowując się do występów na mistrzostwach w Pradze i stwierdza, że tego rodzaju wymiana na wszystkich polach mogłaby przyczynić się do wielkim stopniu do jeszcze większego wzmożenia przyjaźni obu narodów, które się wzajemnie potrzebują i uzupełniają, a które muszą być w zgodzie, jeśli nie chcą znów stać się ofiarą niemieckiego niebezpieczeństwa.

Fakt, że przedstawicielstwa Czechosłowacji będą teraz większą uwagę poświęcać sprawom wychowania fizycznego i że Ambasada CSR w Warszawie posiada swego referenta wychowania fizycznego — przyczyni się — jak stwierdza naczelny redaktor „Nase Cesta” — do jeszcze intensywniejszego ożywienia kontaktów pomiędzy naszymi narodami.

Dziś sport polski może oprzeć się o czechosłowacki i w jeszcze szybszym tempie odzyskać miejsce, jakie należy mu się z racji sławnej tradycji. A wówczas — stwierdza dr Gargela — będzie pod wieloma względami pomocny i sportowi czechosłowackiemu.

Z zadowoleniem cytujemy uwagi naszego czechosłowackiego kolegi i może my go zapewnić, że znajdują one w Polsce jak najwyższe echo. „Przegląd Sportowy” od dawien dawna reprezentował stanowisko ścisłej i serdecznej współpracy z bratnim sportem czechosłowackim, to też tego rodzaju odgłosy mogą jedynie przyczynić się do jeszcze szybszej i skuteczniejszej jej realizacji. (T. M.)

Pięknie wryte papioronicie otrzymał prezesi Slezkiej Ostrawy i Bratislavy, jako pamiątki z pobytu CDKA w Czechosłowacji. W ćwierćfinale pucharu Jugostawili padły następujące wyniki: Partyzant — Crvena Zvezda 2:1, Sarajewo — Jasic 3:2, Nasa Kilita — Spartak 2:0, Morner — Slova 3:2.

Warta i Wisła muszą więc w ostatniej walce własnym wysiłkiem zdecydować o losach tegorocznego mistrzostwa.

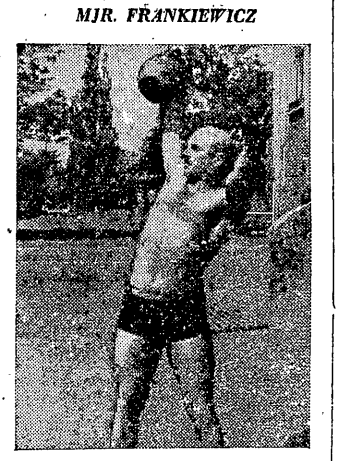
GRA W ZIELONE Jeśli niespodziankę złą swą postawą sprawił AKS, to niemięszym ewenementem był niepowstrzymany marsz Warty od zwycięstwa do zwycięstwa!

(Ciąg dalszy na str. 2-e)

28. XII Polska-Węgry

PZB zaproponował Węgom mecz Polska — Węgry w boksie w dniu 28 grudnia w Poznaniu. Obecnie okuje telefonicznego potwierdzenia tego terminu. Drugi mecz z Węgrami odbyłby się w dniu 30 grudnia w Łodzi lub w Warszawie.

Oferta Austrii na rozegranie meczu bokserskiego Polska — Austria została przesłana do rozpatrzenia przez PUWF.



Kopitan Polsk. Zw. Atlet. jest, jak widzimy, silnym człowiekiem.

Dożywnie dyskwalifikacje dla „sportowych” warcholów

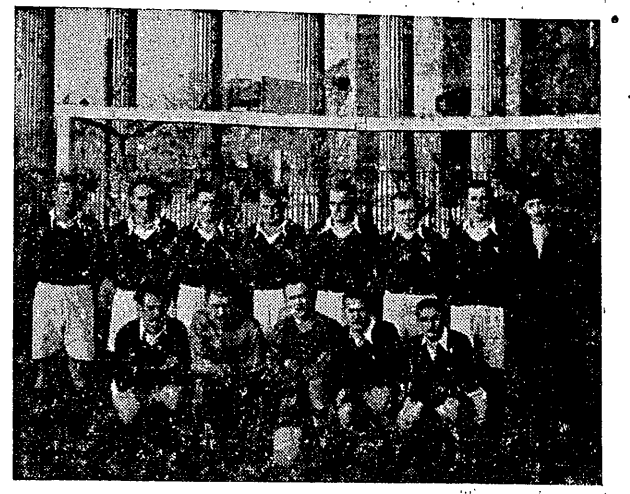
W związku z zajęciami, jakie miały ostatnio miejsce na boiskach zagłębiow-

Komplikacje z amerykańskim hokejem

Dyktator amerykańskiego sportu Avery Brundage przewodniczący Olimpijskiego Komitetu St. Zjednoczonych oświadczył, że nie pozwoli, by Międzynar. Liga Hokejowa dyktowała Ameryce, jakich hokeistów ma wysłać na Igrzyska Olimpijskie. Jeśli Liga nie przyjmie zgłoszenia, może to mieć wpływ na udział St. Zjednoczonych w Igrzyskach.

Abdesselam zwycięzca turnieju w Genewie

W finale gier pojedynczych turnieju tenisowego w Genewie Francuz Abdesselam pokonał Włocha Del Bello 8:6, 8:6 (w trzecim secie Włoch odstąpił), w grze mieszanej pokonała para Huonder-Chapuis (Szwajc.) — parę Dostal-Sutz 4:6, 6:3, 6:4, Cucelli i Del Bello wygrali grę podwójną z Bernardem i Pelizzą 7:5, 2:6, 6:3, 6:4.



Pilkarze warszawskiej Legii zdobyli w roku bieżącym dwa zaszczytne tytuły: mistrza Wojska Polskiego i mistrza WOZPN oraz wywalczyli awans do Ligi. Stoją od lewej: Szczurek, Mordarski, Górski, Nawrocki, Szymański, Wusko, Cyganik i wiceprezes Ziemiak. Klęczą: Oprych, Skromny, Czyżewski, Mielczanowski i Szaflarski.

Nikt nie wygrał! Suma rozdzielona zostanie w przyszłym tygodniu

Konkurs olimpijski dostarcza coraz to nowych sensacji! Tym razem nikt nie wygrał ani pierwszej, ani drugiej nagrody! Niedziela, 23-go listopada przyniosła tak wiele niespodziewanych wyników, iż nie dziwne, że nie znalazł się ani jeden grający, który mógłby pretendować do pierwszego lub drugiego miejsca.

Przed jury konkursowym stanął trudny do rozwiązania problem — co zrobić z sumą 115.968 zł, przeznaczoną na premie?

Ostatecznie wydano wyrok, który niewątpliwie będzie jeszcze większym bodźcem dla grających i na pewno przyczyni się do zwiększonej frekwencji w firmach, sprzedających znaczki olimpijskie. Komisja postanowiła bowiem, że cała wspomniana suma przełana zostanie na konkurs numer 5, co praktycznie oznacza, iż zdobywca pierwszego miejsca w przyszłą nie-

dziela może oczekiwać na przekaz PKO w wysokości grubo ponad 100.000 zł.

Pamiętajmy więc, że czwartek, 27.11. jest ostatnim dniem składania kuponów konkursowych.

Kibice pamiętaj

Miła niespodzianka spotkała KS Ruch z Chorzowa, który otrzymał od swoich kibiców z Anglii przesyłkę zawierającą kompletny ekwipunek dla drużyny piłkarskiej, oraz rękawice bokserskie.

Penarol w Europie?

Jak podaje prasa czeska, prowadzone są pertraktacje w sprawie przyjazdu do Europy słynnego urugwajskiego Penarolu. Piłkarze Penarolu przyjechaliby w grudniu ze słynnym Atillą Garcia na czele, który uchodzi za najlepszego środkowego napastnika połud. Ameryki i przewyższa podobno kwalifikacjami niemieckiego popularnego Leonidasa. Penarol grałby w Hiszpanii, Czechosłowacji, Belgii, Luksemburgu i Francji.

14 letni hokeista w reprezentacji W. Brytanii

Sztokholmski AIK grał ze zmiennym szczęściem w Anglii. Po porażkach z drużynami klubowymi stanął do walki z reprezentacją hokejową W. Brytanii i zremisował 3:3. W drużynie W. Brytanii grał czternastoletni Gordon Pankhurst. W ramach ewakuacji dzieci brytyjskich w czasie nalotów na Anglię wysłano sześciolatniego Gordona do Kanady. Wrócił stamtąd, jako pierwszoklasowy hokeista. W meczu doskonale się prezentował i bynajmniej nie obawiał się twardej obrony szwedzkiej.

Narciarz Jugostawili rozpoczęli zaprawę do igrzysk Ol Będą oni startowali w biegu 50 km, 18 km, w sztafecie 4x10 km, w slalomie, zjazdzie, w alpejskiej kombinacji i w skokach. Zatepok zapowiedział start 21 grudnia w biegu „Journal d'Alger” w Algierze. Natychmiast po zawodach wraca do kraju, by spędzić święta wśród swoich. (Z. O.)

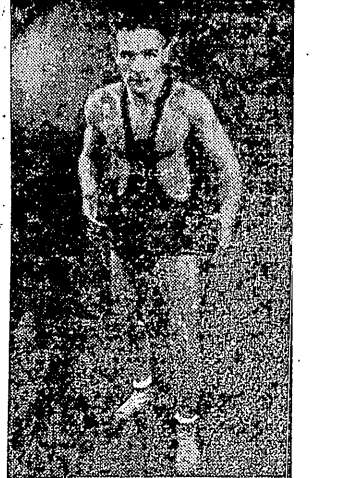
CSR rezygnuje z organizacji Szanse Polski

IB-a nadesłała pismo do PZB, w którym potwierdza odbiór listu naszego Związku, w którym ten przesyła kalkulację organizacji mistrzostw Europy w Polsce w 1949 roku. Sprawa zostanie przedstawiona do decyzji Komitetowi Wykonawczemu AIB w najbliższym czasie.

Jednocześnie dowiadujemy się z poważnego źródła, że Czechosłowacja, która pretendowała również do zorganizowania mistrzostw zrezygnowała i wycofała swą prośbę. Czechosłowacja zgadza się na urządzenie mistrzostw w Polsce.

Tak więc, jedynym konkurentem Polski byłaby tylko Norwegia. O ile wiemy, kraj ten nie posiada odpowiedniej hali na urządzenie tak poważnej imprezy. Jednym słowem, możemy ocenić, że Polska ma w tej chwili 90 procent szans na zorganizowanie mistrzostw.

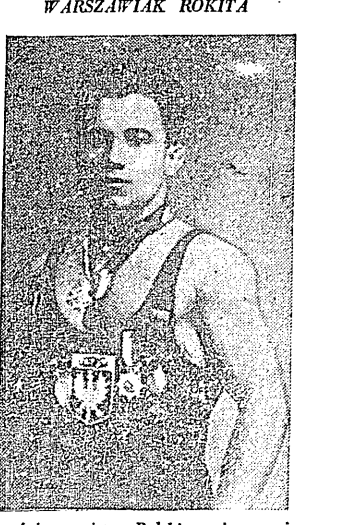
KRAKOWIANIN STRÓZEK



Zapasniczy mistrz Polski wagi piórkowej.

SPECJALNYM SPRAWOZDAWCĄ PRZEGLĄDU SPORTOWEGO z meczu WARTA — WISŁA będzie red. Tadeusz Maliszewski

WARSZAWIAK ROKITA



Zapasniczy mistrz Polski wagi muszej.

Warta wierzy w zwycięstwo Warta czy Wisła?

Kierownik sekcji T. Piechocki o swoich pupilkach

T. Piechocki — kierownika sekcji piłkarskiej KS Warta popołudniu spotkać można na treningu, albo w sekretariacie Klubu. Gawędzę z nim często na temat sekcji. Lecz gawęda nasza wtorkowa, dzielęca Warciarzy tylko o cztery dni od decydującego meczu o mistrzostwo Polski nosi inny charakter. Wiadomo — idzie o zaszczytny tytuł mistrza. P. Piechocki sam nigdy dobry piłkarz, który grał w Warcie jeszcze za czasów trenera Belli Fuera sta jest zupełnie spokojny o wynik, gdyż zna wartości moralne swych pupilów.

Forma mej drużyny — mówi p. Piechocki — ustabilizowała się. Zawodnicy są przygotowani fizycznie i moralnie do tego ciężkiego spotkania. W czwartek odbędzie się ostatni lekki trening a po tym pogadanka. Nie zamierzam zawodników koszarować. Niech żyją własnym życiem, gdyż wtedy nie myślą o spotkaniu. Samopoczucie w drużynie

nym. W reprezentacji Polski grał dwukrotnie, w reprezentacji Zw. Zaw. 5 razy, a w reprezentacji Poznania 22 razy. Do Warty wstąpił w 1936 roku grając przez cały czas na lewym łączniku; ostatnio na pozycji środkowego pomocnika, w chwili obecnej jako lewy pomocnik. Każmierczak jest sercem drużyny. Zawodnik bardzo ambitny i dobry taktyk. Gdyby nie jego odpowiedzialna praca zawodowa, mógłby więcej czasu poświęcić treningom. Spodziewam się, że kapitan PZPN-u nieraz jeszcze ślegnie po Każmierczaku.

Groński Kazimierz — środkowy pomocnik, lat 26, wzrost 182 cm, kawaler, z zawodu technik mlerniczy. Pracuje w Zarządzie Miejskim. Wychowanek Warty. W reprezentacji Poznania grał 12 razy. Groński dopiero teraz znalazł się na właściwej pozycji — pozycji szpelerka. Zawodnik bardzo ambitny; w nim pokładam wielkie nadzieje na przyszłość.

Danielak Piotr — prawy pomocnik, lat 34, wzrost 173 cm, żonaty, z zawodu urzędnik, pracuje w Firmie Maggi. Wychowanek Warty. W reprezentacji Polski grał 4 razy, w meczach treningowych 6 razy a w reprezentacji Poznania 44 razy. Zawodnik ten przeszedł samego siebie. Jako już odstawiony udowodnił wszystkim, że mimo wieku i mimo rozegranych już ponad 400 spotkań znajduje się w doskonałej formie, nieustępuje swojej pracowitości swym współpracownikom.

Smólski Bolesław — lewoskrzydłowy, lat 25, wzrost 184, kawaler, urzędnik w Dyrekcji Handlowej PPK — wychowanek Warty, grał w reprezentacji dwukrotnie, w reprezentacji Zw. Zaw. 6 razy oraz w reprezentacji Okręgu 20 razy. Posiada doskonałe warunki, przy lepszym opanowaniu techniki ma asypniowane miejsce w reprezentacji Polski. Forma jego w ostatnich spotkaniach podciągnęła się mocno.

Skrzypniak Marian — lewy łącznik, lat 26, wzrost 171 cm, jako uprzednik

z meczu na mecz wykazuje lepszą formę. Ambitny i nieustępliwy, w syntachach podbramkowych bardzo niebezpieczny.

Czapczyk Henryk — środkowy napastnik, kapitan drużyny; lat 24, wzrost 178 cm, kawaler, student. W reprezentacji PZPN-u grał jeden raz, w reprezentacji Poznania 6 razy. Wstąpił do Warty po powrocie z Anglii — 1 lipca 1946 roku. Posiada dobre wyszkolenie techniczne i przy pilnym treningu wienien wypłynąć na szersze wody. Spodziewam się, że w roku przyszłym sagra w reprezentacji Polski. Gdyby nie jego lekka nerwowość, byłby o wiele wydajniejszym.

Gendera Bolesław — prawy łącznik, lat 29, wzrost 169 cm, jest urzędnikiem Spółdzielczego Przedsiębiorstwa Budowlanego, żonaty. Wychowanek Warty, w reprezentacji Polski grał dwukrotnie, w treningowych meczach 4 razy, w reprezentacji Zw. Zaw. we Francji 8 razy, w reprezentacji Poznania 26 razy. Zawodnik ten o wysokiej technice uległ na początku sezonu ciężkiej kontuzji i teraz dopiero dochodzi do szczytu formy. Jest on jednym z tych zawodników na którego znowu liczyć można.

Gierak Dionizy — prawoskrzydłowy, lat 19, wzrost 164 cm, kawaler, wychowanek Warty. Zawód mechanik samochodowy, pracuje w Poczcie i Urzędzie Przewozowym. W reprezentacji Poznania grał 2 razy. Jest to beniaminek dru-

żyny, który na już teraz wszelkie warunki na dobrego piłkarza. O ile będzie brał sport poważnie, zasili wkrótce szeregi reprezentantów Polski.

Niesprawiedliwością byłoby nie wymienić utalentowanych graczy rezerwy. Szale Zbigniew — lat 23, wzrost 180 cm, żonaty, wychowanek Warty, jest standardowym bramkarzem rezerwowym. Witkowski Marian — lat 26, wzrost 171 cm, wychowanek Warty, gra na lewej pomocy. Kaczmarek Henryk — lat 21, student, grywa w napędzie. Poza tym klub ma bardzo obiecujący zastęp juniorów.

Tu na tym miejscu muszę poświęcić kilka słów trenerowi Karolowi Voglowi. Reprezentował on ponad 100 razy barwy Węgier a grywał w Ujpesti — Budapeszt na prawej obronie. Od roku 1932 jest trenerem. Wartę trenuje poraż wity od czerwca 1947 r. (pierwszy raz zaś od roku 1938 do wybuchu wojny). Ze Warty znajduje się dzisiaj w takiej formie, że Warta walczą o tytuł mistrza Polski to załaga trenera Vogla, który po prostu kocha Wartę i całe swe umiejętności przelewa na zawodników. Spodziewam się, że w okresie zimowym trener Vogel zapozna zawodników z najlepszymi taktikami piłkarskimi, popracuje nad ich kondycją, tak, że w przyszłym roku Warta w ciężkich bojach ligowych godnie bronić będzie barw grodu Przemysła. (O)

(Dokończenie ze str. 1-szej)

Żuł pierwszy jej sukces, uzyskany na niebezpiecznym boisku krakowskiej Wisły zaalarmował wieloletniego zresze zwolenników piłkarstwa. W następnych grach poznaczczycy wykazali, że zwycięstwo ich nad Wisłą nie było przypadkiem, tak, jak zajęcie przez nich pierwszego miejsca w grupie miało pełne uzasadnienie!

Warta rozpoczęła tegoroczny sezon pod dobrym znakiem. Później nastąpiła reakcja. Przegrana z Kielecką Tęczą była jedną z sensacji sezonu i przestroga, którą zawodnicy „zielonych” wzięli sobie do serca, gdyż w pierwszej serii nie oddali już później ani jednego punktu.

Nowe zagrożenie nastąpiło w serii jesiennej przez Garbarnię, a nawet ŁKS. Z klubem Łódzkim Warta wygrała w własnym boisku po bardzo ciężkiej walce, która emocjonowała jeszcze przez dłuższy czas różne instancje weryfikacyjne polskiego piłkarstwa. Przegrana z Garbarnią w Krakowie kosztowała utratę drugiego punktu. W rezultacie jednak Warta utrzymała się na czele, uzyskując 28 punktów na cztery stracone.

BEZ NERWÓW

Zwolennicy Wisły przeżywali mniejsze nerwowe wzruszenia. Klub ich szedł równym, miarowym krokiem od sukcesu do sukcesu, toteż ani przez chwilę nie istniała obawa, by Wisła mogła nie znaleźć się w puli finałowej. Bez wrażeń przeszła utrata je-

dnego punktu w Warszawie z Polonią (2:2), a żadnego już wpływu nie miała przegrana z Polonią Świdnicką, gdyż pozycja krakowskiego zespołu była wówczas całkowicie ugruntowana. 29 punktów na 3 stracone — oto dorobek Wisły.

Tym większy nastąpił szok po nieoczekiwanej klęsce w pierwszym spotkaniu finałowym i to w Krakowie! Dziś dwa punkty i dwie bramki stracone na rzecz Warty ciągną ołowiem, które w ulotwi pokonania „Kolejarza” i „Kurka” poznaczczyckiego.

Wisła, której zasłużony sztab bojowy, uwieczony jest parokrotnym laurem mistrzowskim z lat przedwojennych, w obecnej dobie nie ma szczęścia. Przed rokiem dała sobie niemal sprzed nosa sprzątnąć tytuł przez warszawską Polonię, a dziś?..

SZANSE...

Szanse niedzielnego spotkania są po stronie Warty. Gra ona na własnym boisku, przed własną publicznością ze świadomością, że wynik remisowy wystarczy do osiągnięcia celu. Ale nie jest to wszystko. Warta udowodniła w ostatnich tygodniach, że jest zespołem. Praca słynnego gracza i trenera węgierskiego nie poszła na marne. Z dobrych i przeciętnych indywidualistów zmontował on jednolity zespół, którego główną cechą jest zbieżność równowagi. A ponieważ Warciarze odznaczali się barwą solidarnością i umiowaniem braw klubowych, więc też w decydującym spotkaniu nie zabraknie im ambicji.

Mecz powinien przemienić się nie tylko w walkę, ale i interesującą grę. Oba zespoły posiadają poważne kwalifikacje techniczne, znają zasady taktyki i kombinacji, toteż, o ile nerwy nie sprawią psikusów, liczymy się z ciekawym widowiskiem.

Sytuacja Warty jest jeszcze o tyle pewniejsza, że, jak się obecnie okazuje, otrzymaliśmy przed tygodniem błędna informację ze strony PZPN, gdzie mając przed sobą niezbyt cenny egzemplarz regulaminu podano nam, iż w razie równości punktów, nastąpić musi trzeci decydujący mecz. Informator nasz nie dostrzegł (wszak tek zamawiania) słowa „stosunek bramkowego”. Zmienia to naturalnie zasadniczo całą konstelację, gdyż Wisła musiałaby wygrać 3:0, by zdyktować soważ Wartę. Jeśli nawet przyjmamy, że zwycięstwo zespołu krakowskiego leży w granicach możliwości, to w „3:0 w Poznaniu — trudną będzie uwerzyć nawet zagorzałym fanatykom. (tm)

Reprezentacja zapaśnicza ustalona

po śródownych walkach eliminacyjnych

WARSZAWA będzie w najbliższą niedzielę miejscem pierwszego powojennego spotkania między państwowego w zapaśnictwie. Przeciwnikami naszej ósemki będą reprezentanci Czechosłowacji, którzy mają za sobą liczniejsze kontakty z zagranicą i ustaloną na arenie międzynarodowej markę. Na ostatnich mistrzostwach Europy, rozegranych w Pradze Czeskiej, nasi goście, a ówczesni gospodarze zajęli ósme miejsce, ustępując Związkiowi Radzieckiemu, krajom północnym Egiptowi i Węgrom. Czesi są zdecydowanym faworytem spotkania.

Z naszych zawodników najpoważniejszą szansę na zwycięstwa mają wagi lekkie. Rokita znajduje się w formie, przypominającej jego najlepsze czasy. Również kogut Marock jest zawodnikiem niezłej klasy. Ma on silną konkurencję w kraju (Tobola - Śląsk), Strózek, repatriant z Węgier jest również mocnym punktem.

W tych trzech wagach powinniśmy zdobyć chociaż dwa punkty. Trzeci punkt może nyskać ktoś z dwójki Ślązaków — Gryt, Golaś. Na więcej punktów nie liczymy.

Wczoraj odbyły się w Akademii WF na Bielanach eliminacje, które posłużyły kpt. związkowemu Ziolkow-

skiemu, jako materiał do ustalenia składu.

Do eliminacji stawili się i Ślązacy: Gryt, Golaś, którzy nie byli obecni na obozie z wina kapitana Śląskiego O. Z. A (nie starał się o zwolnienie z pracy zawodnik). Dopiero telegraficzne wezwanie z Warszawy sprowadziło mistrzów Polski na Bielany.

Eliminacje potwierdziły podniesienie się poziomu naszych zawodników. Walki stały na wyższym poziomie, niż na mistrzostwach Polski w Radomiu.

Prawie wszyscy mistrzowie udowodnili swą wyższość nad wicemistrzami. Jedynie Świętosławski przegrał z Jakubowiczem, a Książkiewicz uległ nieznacznie wicemistrzowi wagi ciężkiej, Pięcie.

Najlepsze walki stoczyli Marock z Tobolą, Rokita z Balwickim i Golaś z Radoniem.

WYNIKI ELIMINACJI

Musza: Rokita pokonał Balwickiego w 9 minutach;

kogutka: Marock wygrał z Tobolą po 6 minutach;

piórkowa: Strózek wygrał na punkty z Knszem,

lekką: Świętosławski przegrał niespodziewanie z Jakubowiczem w 13 minut. Walka była przedłużona na szczeście kapitana związkowego (po upływie półtorej minuty Jakubowicz leżał na macie).

półśrednia: Gryt w 17 minut wygrał z Grosem,

średnia: Golaś pokonał na punkty Radonia,

półciężka: Książkiewicz przegrał na punkty z Piętą.

Reprezentacja Czechosłowacji przyjeżdża do Warszawy w piątek. Powita ich na granicy prezes P. Z. A. Chotomski.

Z obozu zapaśników

Zapaśnicy przygotowujący się do meczu z Czechosłowacją występują dodatково w roli królików doświadczalnych. Prowadzone są z nimi badania, mające udowodnić jaki wpływ na człowieka wywiera nprawnianie ciężkoatletyki.

Mjr. Frankiewicz opracowuje podręcznik dla ciężkoatletów. Książka ta wypełni lukę w naszym piśmiennictwie sportowym, które w dotychczasowym dorobku ma tylko jeden skromny podręcznik, napisany jeszcze przed I-szą wojną światową (wydany dopiero w 1929 r.) przez Pyłasińskiego.

Ciężkoatletyka jest przedmiotem obowiązkowym w AWF. Wykłada jej (nawet kobietom) mjr. Frankiewicz.

Nowy rekord ZSRR w długim biegu

Na ostatnich zawodach lekkoatletycznych sezonu urządzonych w Taszkencie padł nowy rekord ZSRR w rzucie dyskiem. Issajew osiągnął 49,80 m, bijąc tym samym dawny rekord Lippa 49,41 m.

Mecz odbędzie się w niedzielę o godz. 17-ej w sali Wedla na Pradze (Zamojskiego 26).

Skład przeciw Czechosłowacji

- muszar: Rokita (W-wa);
- kogutka: Marock (Śląsk);
- piórkowa: Strózek (Kraków);
- lekką: Świętosławski (W-wa);
- półśrednia: Gryt (Śląsk);
- średnia: Golaś (Śląsk);
- półciężka: Książkiewicz (W-wa);
- ciężka: Gliński (Łódź).

Dzięki lepszemu atakowi Gaj wygrywa turniej otwarcia

Gaj wygrywa turniej otwarcia

Wczoraj w sali Kasyna Oficerskiego Sztabu Gen. w Warszawie zakończony został turniej tenisa stołowego, organizowanego na otwarcie sezonu przez WKS Legię. Do turnieju stanęło przeszło 60 zawodników z okręgu warszawskiego.

W konkurencji pań w grze pojedynczej pierwsze miejsce zdobyła Dickson z KS Jedwabnik — Milanówek, wygrywając w finale z Wendeke — RKS Drukarz 21:19, 21:16.

W grze pojedynczej panów do półfi-

uałów doszli: Gaj, Pęczkowski, Olszowski, (wszyscy z Legii) oraz Borowiecki z RKS Marymont.

W pierwszym półfinale Gaj pokonał dość łatwo Borowieckiego 21:13, 21:12, 21:15; w drugim Pęczkowski, po ciężkiej, zażartej walce zwyciężył Olszowskiego 21:13, 21:17, 11:21, 15:21 i 21:19.

W finale Gaj przegrał dwa pierwsze sety z Pęczkowskim — 5:21, 18:21, jednak ostrym atakiem przełamał defensywę Pęczkowskiego i wygrał trzy następną sety: 21:17, 21:11, 21:15.

Ogólnie poziom końcowych gier niezły, jednak poza Gajem zawodnicy zbyt mało posiadają grze defensywnej. Szczególnie razi nieumiejętność ataku z backhandu. (sg)

POZYTYCZNA INOWACJA U KOLARZY

W zebraniach zarządu WOZiKoL. uczestniczyć mogą również i zawodnicy, co ma dodatni wpływ wychowawczy na przyszłych, niewypłiwie, organizatorów, jakimi będą czynni obecnie kolarze.

Na wtorkowym zebraniu obserwowaliśmy m. in. czołowych kolarzy warszawskich Siemińskiego i Bobera.

Kongres lekkoatletyczny w Kopenhadze

W Kopenhadze obradował Kongres Lekkoatletyczny z udziałem ośmiu państw europejskich: Anglia, Francja, Holandia, Belgia, Norwegia, Islandia, Dania i CSR. Nieobecność usprawiedliwił Finowie, Szwajcarzy i Luksemburczycy. Mistrzostwa wszystkich niemal państw europejskich odbędą się w połowie czerwca, jedynie państwa nordyckie mają mistrzostwa dopiero w sierpniu po Igrzyskach Olimpijskich. Następnym kongres odbędzie się 20.XI.1948.



Krystkowiak

Jest bardzo dobre. Wszyscy bez wyjątku wydadzą na tym meczu sto procent możliwości i będą walczyli zawzięcie. Doceniam również naszego niedzielnego przeciwnika. Wisła jest bardzo wartościowym zespołem i zwycięstwo nie przyjdzie nam łatwo. Całe szczęście, że w drużynie nie mamy historyków. Chłopy nie zawiadli dotychczas — nie przepuszczam, aby to się stało w niedzielę. Kim są moi chłopcy i jakie mają zalety?

Krystkowiak Feliks — bramkarz, lat 22, wzrost 186 cm., z zawodu tokarz, pracuje w Zakładach HCP, żonaty, wstąpił do Warty w roku 1945. W nim widzę sportowca pierwszorzędnego. Jest to duży talent i jestem przekonany, że wkrótce na skutek doskonałych warunków fizycznych znajdzie miejsce w reprezentacji Polski.

Popularny nasz „Satachotka” ma jeszcze jedną wielką zaletę. Spokoje swoim wyprawdza z równowagi napastników przeciwnika.

Dusik Michał — lewy obrońca, lat 33, wzrost 176 cm, żonaty, z zawodu kupiec. Sześciokrotny reprezentant Polski i 25-krotny reprezentant Okręgu. Do Warty wstąpił również w 1945 roku. Zawodnik bardzo ambitny i oddany swym barwom. Przechywny przez zawodników „Guzdam” jest dobrym taktikiem i wodzi rej na tyłach.



Smólski

Weiss Tadeusz — prawy obrońca, lat 25, wzrost 166 cm, żonaty, gra w Warcie od 1945 roku. Z zawodu urzędnik zatrudniony w Dyrekcji Handlowej PPK i Poznaniu. Zawodnik ambitny o dobrym wykopie, który powinien w przyszłości wyżyć się momentu lekceważenia przeciwnika. Przy odpowiedniej pracy nad sobą może znaleźć miejsce w reprezentacji Polski. Dotychczas grał 4 razy w reprezentacji Zw. Zawodowych we Francji i 10 razy w reprezentacji okręgowej.

Każmierczak Stanisław — lewy pomocnik, lat 33, wzrost 178 cm, żonaty, ojciec trojga dzieci. Z zawodu technik drogowy. wodny zatrudniony w Spółcznym Przedsiębiorstwie Budowlanym.



Gendera

pracuje w Ubezpieczalni Społecznej, gra w piłkę nożną od 12 lat, a od lipca 1946 roku w Warcie. Do drużyny ligowej dostał się dopiero w tym roku i

PZŁ zmienia... koryto rzeczki Utraty

WYSCHNIĘTY staw w parku podwarszawskiego Pruszkową zmienił w tych dniach wygląd. Oto Polski Związek Łyżwiarski własnym sumptem wybudował tamę w sąsiedniej rzeczce Utracie i skierował wodę do stawu.

Staw w Pruszkowie, podobnie jak to bywało dotychczas będzie służył naszym łyżwiarzom jako lodowisko. Sądząc z doświadczenia lodowisko pruszkowskie będzie czynne conajmniej przez dwa miesiące. Po kilkudniowych mrozach

lód na stawie utrzymuje się długo nawet podczas odwilży.

PZŁ zakupił motocykl na którym umieszczono strugi; będzie on wyglądał nierówności lodu.

W bieżącym sezonie łyżwiarze warszawskiej Legii i pruszkowskiego Związku mają zapewnione... 37 par łyżew wyścigowych. W ten sposób nie będzie już takiej sytuacji, jaka była na poprzednich mistrzostwach Polski, kiedy po trzech zawodników korzystało z jednej pary łyżew.

Dzięki poparci PUFW powstała pod Warszawą doświadczalna „fabryka” łyżew, która dysponując prymitywnymi narzędziami wyprodukuje w tym roku 100 par łyżew. Jest to zresztą znikoma liczba wobec masowych zamówień zwolenników jazdy wyścigowej. Żywy krajowej produkcji nie ustępują najlepszym na świecie łyżwom norweskim i są o 4 kgk od nich lżejsze.

Łyżwiarze figurują się w nieco lepszym położeniu, gdyż z pozoży wojennej zdolali uratować więcej łyżew.

Wiceprezes PZŁ, inż. Kalbarczyk jest optymistycznie nastrojony przed zbliżającym się sezonem:

— Ten sezon będzie przynajmniej 200 proc. lepszy od zeszłego, bo mamy nareszcie trochę łyżew i zawody nie będą ciągnęły się, jak to było w r. z. po 5 godzin, kiedy trzeba było czekać, aż pierwszy zawodnik odda łyżwy trzeciemu, ten — piątemu itd.

Z. W.

Bokserzy nie zamarną

PZB postanowił, iż mecze o drugorzynowe mistrzostwa Polski będą się musiały odbywać w odpowiedniej temperaturze; a więc na sali nie może być mniej niż plus 5 stopni Celsjusza — a nie więcej niż 15-cie st.

Obowiązkiem gospodarza jest dostarczenie termometru i utrzymanie w czasie całego meczu odpowiedniej temperatury. Delegat PZB na pół godziny przed zawodami musi sprawdzić ciepłotę.

Postanowiono również, że jeśli drużyna zgłoszona do mistrzostw nie stawia się na ringu — będzie musiała zapłacić gospodarzom 25.000 złotych odszkodowania. (o)

Liga koszykowa rusza do boju Hokeiści na front!

Prezentujemy poszczególne zespoły

SOBOTNIM meczem w Warszawie AZS — Znicz, rozpocznie się pierwsza runda rozgrywek ligi koszykowej. Spotkania w tej rundzie trwać będą do 18 stycznia. Druga runda rozpocznie się w lutym i potrwa do 21 marca.

Utworzenie ligi ma szereg dodatków stron. Przede wszystkim podniesienie poziomu koszykówki, zmusi bowiem zespoły do wzajemnych kontaktów między mistrzostwami, co dotychczas ze względu na organizacyjne było utrudnione. Liga umożliwi nadto PZPR łatwiejszy wgląd w formę poszczególnych graczy, co ma szczególne ważne znaczenie w sezonie przedolimpijskim, jako, że koszykarze nasi mają poważne szanse wyjazdu na Igrzyska.

Wprowadzenie ligi przyczyni się do wzmocnienia rezerwy poszczególnych klubów, stąd nastąpi rozwój narybku. Mecz koszykówki przyniesie wiele emocji widzom, bowiem koszykówka jest grą szybką i obfituje w szereg atrakcyjnych momentów, jakimi są m. in. strzały do kosza. Okoliczność podniesienia spotkań w koszykówce na szczebel rozgrywek ligowych, przyniesie do tłumniejszego, niż to było dotychczas na meczach towarzyskich, udziału publiczności na zawodach.

Przepisy koszykówki są tak skonstruowane, że wykluczają brutalność. Cztery ostrzeżenia za przewinienia osobiste (pchnięcie zawodnika, przeszkodzenie, czy anstawnianie przy poruszaniu się itp.) powodują wyeliminowanie winnego z gry. W ten sposób zmusza się graczy do walki prawdziwie sportowej i dżentelmeńskiej.

W lidze bierze udział 9 zespołów, z których 7 zakwalifikowano na podstawie sześciomiesięcznych wyników, dwa zaś, Łódźki TUR i krakowski AZS weszły do ligi po jesiennych eliminacjach.

Jeżeli chodzi o poziom uczestników ligi, można podzielić ich na dwie grupy: I — YMCA - Łódź, KKS i Warta - Poznań, Wisła - Kraków, AZS - Warszawa i YMCA - Gdańsk; II — AZS - Kraków, Znicz - Pruszków i TUR - Łódź.

Z pierwszej grupy należy wyróżnić YMCA - Łódź, cztery następnym drużynom są raczej wyrównane, natomiast YMCA i Gdańsk oscyluje między obu grupami.

Ogólnie we wszystkich zespołach brak jest dostatecznych rezerw, wobec czego przy usunięciu czołowych graczy, za przewinienia osobiste, drużyny będą miały ograniczone możliwości.

W YMCA - Łódź najlepszy jest Zylinski. Maleszewski jest efektywny ale nieproduktywny, za dużo gra na pokaz. Ulatowski jest po Zylinskim drugim czołowym graczem zespołu. Dowgird jest słaby. Ogólnie biorąc drużyna jest technicznie dostatecznie zaawansowana, natomiast wykazuje pewne braki taktyczne.

Poziom zespołów poznańskich jest prawie wyrównany. W dwóch meczach towarzyskich Warta pokonała KKS, ale w Łodzi KKS wygrał z YMCA, która wprawdzie nie wystąpiła wówczas w pełnym składzie. Drużyna KKS nie wyróżnia się fizycznie kilkunastu turnieju, natomiast stać ją na duży wysiłek w jednym spotkaniu. Warta jest zespołem młodym i ambitnym, posiada pewne braki techniczne i taktyczne oraz jest nieco chimeryczna. Aintami tego zespo-

łu jest szybkość i dobra kondycja. Drużyna opiera się na trzech indywidualnościach: Dybowskiu, Iwanowie i Matysiaku. Z krakowskich zespołów Wisła będzie silniejsza, niż w r. z., ubył z niej Stock, a udział Szostaka jest niepewny. Wisła grała ostatnio z Łódzką YMCA, przeprowadzając pewną nowację, mianowicie przesunęła Arleta do obrony, a Kowalówka grał w ataku. Nie wiadomo, czy Wisła będzie występowała obecnie w takim układzie. Drugi zespół krakowski, AZS jest raczej prymitywny; opiera się on na Lipińskim i Kozdroju.

AZS warszawski przystępuje do boju

ligowych osłabiony odejściem obrońców Maleszewskiego i Ulatowskiego. Mocnym punktem drużyny jest atak. Okoliczność, że drużynę trenował znany fachowiec Klyszejko daje AZS-owi duże możliwości. Podobno Klyszejko ma zamiar przesunąć Bartoszewicza do obrony. Jaźnicki w ataku jest obecnie w dobrej formie.

Pruszkowski Znicz opiera się na dwóch indywidualnościach, którym są Duda i Kozłowski. Wadą ich są strzały tylko z półdystansu i dystansu, a przy obronie przeciwnika w piątce nie potrafią podejść do kosza.

YMCA - Gdańsk była rewelacją w ubiegłym sezonie, ale obecnie wobec braku odpowiedniego treningu przechodził spadek formy, nadto nie dysponuje dobrym trenerem. Indywidualnie w porównaniu z r. z. bardzo poprawił się Leńkiewicz w obronie. W ataku dobry jest Birgfelner.

Najlepszym z zespołów ligowych, Łódźki TUR opiera się na Jakubowskiem i graczem KKS. Według pogłosek w drużynie ma grać Pawlak, członek doskonałej drużyny emigracyjnej Carpathians, która w Anglii odnosiła wiele sukcesów.

Z. W.

W dniu 30 bm. nastąpi otwarcie obozu olimpijskiego hokeistów w Dziekanówce pod Gnieznem.

Otwarcie będzie miało uroczysty charakter, na program złożą się przemówienia przedstawicieli władz, sportu oraz ślubowanie olimpijskie, jako też rozdanie oznak zawodnikom, którzy brali udział w mistrzostwach świata w Pradze oraz graczom, którzy zdobyli mistrzostwo Polski w roku 1946/47.

Dnia 1 grudnia rozpocznie się normalna praca. Instruktorem, przebywającym stale na obozie będzie mgr Jerzy Kowalski. Gry sportowe poprowadzi inż. Zdzisław Kasprzak, instruktor PZPR, pogadanki o Polsce współczesnej przeprowadzi kpt. Turkowski. Lekarzem obozu będzie dr Jan Gallus, który będzie miał stałą placzkę nad zawodnikami. Częste badania pozwolą stwierdzić najmniejsze nawet objawy przetrenowania.

Organizacja i ogólne kierownictwo obozu spoczywa w ręku kapitana PZHL Dr. Kasprzaka, który łączy w sobie zalety fachowca i praktyka, gdyż sam był przez wiele lat jednym z naszych czołowych obrońców hokejowych. Dr Kasprzak będzie prowadził właściwą zaprawę hokejową oraz przeprowadzi lekcje z zakresu taktyki hokejowej, oparte o najnowsze osiągnięcia doświadczenia, zebrane w roku ub. w Pradze.

Zawodnicy znajdą wygodne pomieszczenie w pawilonie z wszelkimi wygodami higieny. Sala gimnastyczna, hala do gier, boisko w Parku oraz ewent. łodowisko. Kwatermistrz chor. Jabłoński daje gwarancję dobrego odżywienia.

Rozkaz kapitana PZHL

Na obozie przedolimpijskim PZHL. Wykazem następujących zawodników:

OKRĘG KRAKOWSKI: Maciejko, Kasprzycki, Kowalski, Marchowicz, Wołkowski, Jędrzejowski, Węgorz, Burda, Łowicki, Rzeszut, Zdz. Nowak, Olejowski, Czorny, Pałus, Jaśnicki.

OKRĘG ŚLĄSKI: Gansiniec, Ziaja, Gburak, Kofesa, Bromor, Skarżyński, Bogdół, Caika.

OKRĘG ŁÓDZKI: Kolm, Starowski.

POZNAŃSKI: Prymka.

POMORSKI: Osmalski.

Wymienieni stawiają się dnia 30 listopada 1947 r. o godz. 12.50 na placu przed dworcem w Gnieźnie.

Wyjazd z Krakowa dnia 19.11.47 godz. 22.15 przez Katowice 0.40, Wrocław 9.20, Poznań przyjazd 0.55. Odjazd z Poznania do Gniezna 10.45. Zawodnicy z Łodzi, Torunia i Poznania doboją sobie odpowiednie pojeżdżenie.

Zabranie należy oprócz przyborów do mycia, gotela itp. kompletny obiółonek hokejowy i gimnastyczny z pantofkami, ciepłymi szalikami i bielizną.

Stawianicwo obowiązujące. Bramkarze będą zawosnowani w formach półnogiym.

Dr Kasprzak

Kopciuszek wśród królewiatek Pruszkowski Znicz ligowiec koszykarzy

WŚRÓD dziewięciu drużyn Ligi koszykowej znajduje się tylko jeden zespół z głębokiej prowincji. Partnerem wielkomiejskich drużyn YMCA - Łódź i Gdańsk, AZS-ów warszawskiego i krakowskiego TUR-u łódzkiego oraz mających ustaloną markę Wisły, Warty i K.K.S-u jest — pruszkowski Znicz.

Prowincjonalne nie są rewelacją sportową ostatnich dni. Ich piłkarze już przed wojną zaliczali się do czołowych zespołów w okręgu warszawskim, a po wojnie członkowie Znicza zdobywali nawet tytuły mistrzów Polski (Sędzińskich w Łyżwiarstwie). Koszykarze za blynęli dopiero po wojnie, choć Pruszków od wielu już lat zaliczali się do silnych ośrodków w warszawskiej koszykówce.

Przed spotkaniem decydującym o tytule mistrzowskim stolicy w r. 1946 do szatni „Znicza” weszło kilku graczy „Społem” (dziś grają w AZS) i zapytano, czy pruszkowianie przywieźli worek na kosze. Pytanie to podzieliło jak czerwona płachta na byka. Społem przegrało mecz nieznacznie i opinia stołeczna zaczęła się liczyć z prowincjonalnym zespołem.

A.Z.S. choć wygrał z mistrzem Polski K.K.S-em, choć zdobył w ub. roku mistrzostwo Polski, ma ujemny bilans spotkań ze Zniczem. Ambitni pruszkowianie wciąż pamiętają „worek”.

którym częstowali ich akademicy ze „Społem”.

Jak przygotowuje się „Znicz” do spotkań ligowych?

Znaleźć w 25-tysięcznym miasteczku wybitnych sportowców nie jest trudno. Wyznaczonego na przedolimpijski oboz koszykarzy Dudę odszukaliśmy szybko, choć zaszły się w biurze firmy mieszczącej się na periferiach miasteczka.

— Jak z waszymi przygotowaniem? — rzucam na powitanie.

— Ciężko, bardzo ciężko. Brak jest w klubie forsy. Zbieraliśmy między sobą pieniądze, by opłacić „salę” na treningi. Wyznaczonego raz w tygodniu do Warszawy na własny koszt, by na sali YMCA. przygotować się do ciężkich spotkań.

Jak przedstawia się skład drużyny?

— Podstawą jest szóstka, mająca na swym koncie zwycięstwa nad AZS-em. Obok mnie w obronie grają Kondratuk albo Józwiak, w ataku Kozłowski, Miszczyk i Woytowicz. Rezerwy będą stanowili Pieczkiewicz, Widlicki i Morawski.

— Kto w tym zespole jest najlepszy?

— Każdy daje z siebie maksimum tego, na co go stać. Kto jest najlepszy, zobaczymy się na boisku.

— Co słychać z Kozłowskim (najlepszy wg. nas napastnik „Znicza“)?

— Nadwyrężył sobie mięśnie, czyi

i nie wiemy czy w sobotę będzie grał przeciw AZS-owi.

Przygotowaliśmy się do tego meczu w miarę naszych możliwości jak najstaranniej.

Zapewnienie to jest gwarancją, że mecz inauguracyjny Ligi Koszykowej w Warszawie warto będzie obejrzeć.

S. S.

WE WTOREK w Poznaniu odbyło się spotkanie pięściarskie Poznań — Gdańsk z wynikiem 10:6. Mecz wywołał wielkie zainteresowanie i zgromadził ponad 5.000 widzów. Na ogół poziom meczu był dobry. Widownia w jednym wypadku nie zdała egzaminu — gwiżdżąc i protestując przeciwko decyzji sędziego Łankredy, który w walce piórkowej odezwał do rogu zawodnika poznańskiego — Adamskiego. P. Łankredy postąpił zupełnie słusznie, nie dopuszczając młodego 17-letniego zawodnika do zdemonstrowania go przez taką potęgę, jaką jest Antkiewicz. Ponieważ jednak Adamski nie był na deskach publiczności sędziwo się, że poznańskie może jeszcze dalej walczyć bez uszczerbku dla zdrowia.

Mecz rozpoczął się z opóźnieniem od walki kogutów, ponieważ Sowiński opóźnił się. Panke (P) po zajętej walce wypunktował Kudłacka, gdyż trafił celniej i częściej.

W muszej Malak (P) otrzymał punkty w o., ponieważ Sowiński miał nadwagę. W walce towarzyskiej uznano sportknie za remisowe. Sowiński zbierał punkty w ataku, a Malak w defensywie.

W piórkowej Antkiewicz (G) wygrał przed t. k. o. w 3 rundzie z Adamskim, Adamski trzymał się nadszpikowanie dobrze. Ambitny ten młodyk w I rundzie nawet sprawił sporo kłopotu „Jombierowowi”. Walka została przerwana na pół minuty przed końcem.

W lekkiej Skierka (G) wygrał z Wojnowskim. Była to bleda walka, w której celne ciosy były rzadkością.

W półśredniej Chychla (G) wygrał zdecydowanie z Adamskim (P). Chychla był bez wątpienia najlepszym zawod-

Na meczu Poznań - Gdańsk 10:6 Chychla pokazał klasę

niłkiem Gdańka i podobał się nawet więcej od Antkiewicza. Zawodnik ten jeszcze raz udowodnił, że poczynił znaczne postępy. Przez dwie rundy gduńszczanin znajdował się w ustawicznej ofensywie, zbierając punkty. W 3 rundzie Chychla dostaje napomnienie za trzymanie i dlatego starcie to było remisowe.

Sobczak (P) zrewanżował się Szymankiewiczowi i wygrał z nim przedwzrostkim dzięki lepszej technice. Szymankiewicz walczył nieczysto, rozbijając brew przeciwnikowi. Otrzymał on za to jedno ostrzeżenie, ale niewątpliwie zasłużył na więcej.

(Olachowski).

Szymura (P) rozgromił Licka, wygrywając w 3 rundzie przez t. k. e. Szymura atakował bezustannie i nie wypuszczal inicjatywy. Lick znalazł się ras na macie w 3 rundzie — był zupełnie wyczerpany i często trzymał. Wówczas to sędzia przerwał walkę.

Spotkanie Białkowski (G) — Klimecki trwało załedwie 2 minuty. Klimecki przypadkowo rozbija brew Białkowskiemu i walkę trzeba było przerwać. Zwycięstwo przyznano Klimeckiemu, który potrafił zadać kilka ciosów w korpus oraz skutecznie skontrować.

Rewia najlepszych gimnastyków na mistrzostwach Polski

W NIEDZIELĘ, 30 b. m., odbędą się w sali warszawskiej YMCA pierwsze po wojnie mistrzostwa Polski w gimnastyce przyrządowej. W zawodach weźmie udział 8 gimnastyk i 13 gimnastyk. W porównaniu z zawodami, które odbyły się na początku b. r. w Toruniu, gdzie startowało 46 zawodników, ilość zgłoszeń do mistrzostw jest mała, a ma to wy tłumaczenie w tym, że mistrzostwa odbędą się w 90% na podstawie ćwiczeń gimnastycznych, obowiązujących na olimpiadzie londyńskiej, stąd też do mistrzostw zgłosiła się tylko ekstraklasa naszych gimnastyków.

Ćwiczenia będą odbywały się w dwóch grupach: obowiązkowe (na każdym przyrządzie jednako dla wszystkich) oraz indywidualne (własnego pomysłu na każdym przyrządzie).

Zalować należy, że wielokrotni mistrzowie Polski przed wojną, Dołowy (Łódź) i Kosman (W-wa) wycofali się z czynnego życia zawodniczego, bowiem byłiby oni nadal bezkonkurencyjni. Zawody w Toruniu wykazały, że posiadamy wspaniały materiał gimnastyków oraz uzdolnione rezerwy, co pozwala nam patrzeć jasno w przyszłość i planować imprezy międzynarodowe.

W styczniu 1948 r. oczekuje naszych gimnastyków mecz z Czechosłowacją w Warszawie i Katowicach, poprzedzony obozem kondycyjno-treningowym. W marcu lub kwietniu będziemy gościli gimnastyków radzieckich, latem zaś gimnastyków nasi weźmą udział w festiwalu słowackim w Pradze oraz ewentualnie w olimpiadzie.

W konkurencji panów na mistrza typować należy raczej Ratojowskiego z Poznania, który obecną formę przewyższa zwycięzców zawodów toruńskich, służąc Kulika i Gaę. W konkurencji pań bezkonkurencyjną będzie Rakoczy z Krakowa, zwyciężczyni zawodów w Toruniu. Najgroźniejsza jej współzawodniczka, krakowianka Chmielińska i Gorzeczko — nie wezmą udziału w mistrzostwach.

Ćwiczenia będą odbywały się w dwóch grupach: obowiązkowe (na każdym przyrządzie jednako dla wszystkich) oraz indywidualne (własnego pomysłu na każdym przyrządzie).

Co mówią w szatni po meczu ŁKS - Zjednoczenie

Stasiak przynajmniej że Kruiza jest w walce koguciej lepszym od niego. Łodzinian twierdzi że ma właściwie normalną muszę, jednakże z powodu braku w drużynie zawodnika w tej kategorii startuje w koguciej.

Olejnijk był niezadowolony z wyniku i sędziów punktowych. Pierwszy raz siedziałem go i przekonałem się, że to dobry bokser, ale pewny jestem że walkę wygrałem. Przynajmniej że ostatnio nie trenowałem regularnie.

Biorę się teraz solidnie do treningu i na mistrzostwach Polski udowodnię wszystkim co umiem.

Pisarski spokojny, zrównoważony, ubiera się wolniutko i na zapytanie nasze czy ma zamiar jeszcze długo boksować mówi, że mimo swych 34 lat będzie jeszcze pewien czas walczył.

— Gdy mnie wyznaczą do reprezentacji, to uładomo — że nie odmówię. Zawodnicy Zjednoczenia zadowoleni są z meczu w czasie którego jak twierdzą nauczyli się znowu czegoś nowego.

Kruiza twierdzi że mógł walczyć energiczniej, oszczędzał się jednak przed meczem o drużynowe mistrzostwo.

Wilkliński wyszedł z szatni z turbaniem z bandaży, jakby se szpitala po ciężkiej operacji. (zw)

Tu Pomorze

W niedzielę rozegrano na Pomorzu dwa ostatnie spotkania piłkarskie rundy jesienniej. Pomorzanie pokonali zeszłorocznego mistrza okręgu Polonii Bydgoszcz 2:0, a Beniaminek A. Kl. Burza — Bydgoszcz uzyskała remis z grudziądzkim SG KS-em 2:2. Ostatnia tabela A Kl. pomorskiej: 1) Pomorzanie 7 — 12-2 — 17:6; 2) SGKS — 7 — 11-3 — 15:8; 3) Wisła — 7 — 9-5 — 20:11; 4) Burza — 7 — 8-6 — 15:5; 5) Burza — 7 — 7-7 — 16:14; 6) Polonia — 7 — 5-9 — 13:18; 7) Chojniczanka — 7 — 4-10 — 12:15; 8) Gwiazda — 7 — 0-14 — 7:36.

W nadchodzącą niedzielę będą gościć w Toruniu siałkarzo i koszykarze SKS-u z Warszawy, który rozegrał spotkanie w konkurencji męskiej i żeńskiej z miejscowym Pomorzaniem.

W sobotę dnia 29 bm. ósemka Toruńskiego Pomorzania, walczyć będzie na swoim ringu z pięciolatkami katowickiego ZZK.

W rozgrywkach drużynowych o mistrzostwo Pomorza w tenisie stołowym prowadzi toruński Pomorzanie przed Wichorem ze Soica Kulawskiego i SKS-om Toruń. Tabela: 1) Pomorzanie — 2 — 15-5; 2) Wichor — Soica — 2 — 9-9; 3) SKS — Toruń — 2 — 5-15; 4) Gopiana — Inowrocław — 0; 5) Zjednoczeni — Bydgoszcz — 0 (KO).

Sparta i Skra na czele boksu B kl. stolicy

Z wyznaczonych na sobotę dwóch meczów pięściarskich warszawskiej kl. B, odbył się znów tylko jeden, gdyż Broń (Redom) zawiadomiła Spartę, że nie stawia się do walki.

Skra — Radomak II 12:4.

Rozwora Radomaka uległa wysoko kandydatowi na mistrza — ósemce warszawskiej Skry.

Goście mimo porażki zaprezentowali się dobrze.

Sierpiński (S) zmusił do poddania Krawczyka. W koguciej Słowik zwyciężył na punkty Mostolka. Ospala walka Pietrzaka z Linczewskim zakończyła się nieoznaczonym zwycięstwem warszawianina. Siedzieliński w lekkiej już na początku drugiego starcia pokonał przez k. o. Włodka. Równie szybko zakończyło się spotkanie Janiszewskiego z Kruklem II. Radomak z powodu rażącej przewagi przeciwnika poddaje się po pierwszej rundzie.

Sredni Draganik wygrał na punkty z niezwykłym odpornym na ciosy Filą.

Najbardziej bodające walkę stoczył w wadze półciężkiej Pietruski i Kruk I. Szybkie tempo lepiej wytrzymał bokser goście i zakończył spotkanie w trzeciej rundzie przez k. o.

W ostatniej walce Danielak po szybkiej wymianie ciosów Inkasuje mocny sierp, po którym odpyczywa do ośmiu. Następnie uderzenie celna go z nog na dobre. Wygrywa przez k. o. w pierwszej rundzie Rutkowski.

Sędziowali: w ringu Marcinak, na punkty: Koszuliński.

Układ tabeli jest następujący:

	P.	st. p.
1) Sparta	11: 5	91:21
2) Skra	11: 5	84:28
3) Sierakowianka	13: 4	47:45
4) Radomak II	9: 5	78:27
5) Zyrardowianka	7: 7	61:61
6) Broń	4:10	38:74
7) MKS	0:24	0:192

Do końca rozgrywek brakuje drużynom po pięć spotkań, decydujące znaczenie może mieć już jednak sobotni mecz (dotyczy tabeli Sparty ze Skrą, który odbędzie się o godz. 18-tej w sali Skry (Nawalska 5). (C).

Pływacy śląscy ma odbudowę Warszawy

KATOWICE (obs. wł.). W ub. niedzielę na krytej pływalni w Katowicach, rozegrane zostały zawody pływackie, z których cały dochód przeznaczony został na fundusz odbudowy Warszawy.

Najlepszy czas osiągnął na 100 m. st. klasycznym — Szoltysek (Pogoń Katowice) — 1,18,5, o 1,5 sek. gorzej od rekordnika Polski Heidricha. Dużo niespodzianką była porażka vicemistrziny Polski — Kalcówny (Piast), z dobrze zapowiadającą się pływaczką BBTS — Szymikówną w stylu grzbietowym.

Wyniki: 100 m. st. dow.: 1) Fudala (Piast) — 1,07; 200 m. st. dow. 1) Kalwisa (Pogoń) — 2,33,5; 100 m. st. klas. 1) Szoltysek (Pogoń) — 1,18,5; 200 m. st. klas. 1) Krauze (Piast) — 2,50,0; sztafeta 3 x 100 m. st. zw. 1) Pogoń — 3,46.

Pania: 100 m. st. dow.: 1) Bemówna (BBTS) — 1,23,2; 100 m. st. klas. 1) Bemówna (BBTS) — 1,39,3; 100 m. st. grzbiet. 1) Szymikówna (BBTS) — 1,36,6; sztafeta 3 x 100 m. st. zm. 1) Piast — 4,37; 2) BBTS — 4,44; 3) Pogoń — 4,56.

Na 100 m. st. dow. juniorów młodzieńki pływak bytomskiej Polonii — Zimny, uzyskał dobry czas — 1,10,3; 2) Procel (Pogoń) — 1,10,6.

Z. Olesiuk.

Szczecin - Gdańsk 11:5 Białkowski bije Pietrzaka

WŚLUPSKU odbył się w niedzielę mecz między reprezentacją okręgu gdańskiego i szczecińskiego. Zwyciężył Szczecin 11:5. Wyniki: musza — Niemczyk (S) zdobywa dwa punkty w o. z powodu braku przeciwnika. W koguciej — Wierzbicki (S) pokonał następująco na punkty Ligęz (G). W piórkowej — po pierwszej rundzie przyznano zwycięstwo Moźdzynskiemu (S) nad Dębskowskim (G). Walka ta została przerwana z powodu kontuzji obu zawodników. W lekkiej — Skierka (G) dzięki wyro-

żeniu lepszej trzeciej rundzie wypunktował Skierkę (G), zaś w półśredniej Rykowski (S) pokonał wysoko Trampowskiego (G).

Ambroś (S) znokautował już w I r. Janickiego (G), zaś Wilczek (S) zrobił znowód i osiągnął załedwie remis z Borliem, który narzucił mu chaotyczny system walki. Białkowski zdecydowanie wygrał na punkty z Pietrzakiem (S).

W ringu sędziował dość słabo P. Kugacz (Bydgoszcz). Zawody wzbudziły b. duże zainteresowanie. (T)

Wiadomości na ucho

WOZLA był jednym z nielicznych zwycięzców okręgowych, które do PZLA nie nadeszły sprawozdania z drużynowych mistrzostw Polski. Obie instytucje mieszczą pod jednym dachem i urządzają przy jednym biurku.

REPREZENTACJA hokejowa Węgorz przegrana w Budapeszcie z czeskim Stadionem Podol 1:4. Był to mecz treningowy w obliczu Igrzysk w St. Moritz.

ITC Praga nie otrzymał potwierdzenia z Moskwy w sprawie turnaj, to też prężnie uczestniczyć będą najprawdopodobniej w turnieju Spongiera.

W młodszej wadze w słowacji budują się trasę szlalomową i zjazdową, która będzie zapatrzona w czwójtonie elektryczno, co umożliwi treningi w wiozacznej porze.

Młodym. Turniej w koszykówce panów odbędzie się 6 i 7 grudnia w Pradze z udziałem koszykarów Atalento z Brukseli i MKK z Budapesztu. Organizatorem jest Sparta i Slavia.

Najlepsi reprezentanci argentyńskiego futbolu mają zapobiegować się graczami amatorskimi wybraniom do reprezentacji W. Brytanii w grzech olimpijskich.

Warszawski hoks w ujeżdżalni

Władze wojskowe ostatecznie zgodziły się na organizowanie meczów hoklerskich w warszawskiej ujeżdżalni przy ul. Szwoleżerów. Sala ta jest ogrzewana i może natychmiast być oddana do użytku.

Nadto WOBZ wraz z WUWF zajmą się dokończeniem hali przy ul. Rozbrat, mogącej pomieścić 1.500 widzów.

Plotki amerykańskie Firpo - „Byk Pampasów“ Właścicielem wytwórni filmowej

Peter de Palo, był przed wojną jednym z najlepszych automobilistów Ameryki. Dwukrotnie wygrał wyścig w Indianapolis. Dwadzieścia lat, jako zawodowy kierowca przetrwał bez wypadku, aż ubiegłej niedzieli stracił oko na zawodach hokejowych, kiedy krążek wyleciał za bandę...

Associated Press donosiła z Buenos Aires, że prezes klubu piłkarskiego River Plate zawiadomił związek piłkarski, że kibice klubu piłkarskiego z Tigre rozsprzedają palki gumowe przed zbliżającym się meczem drużyn River Plate i Tigre. Zostały poczynione specjalne środki ostrożności, aby uchronić River Plate...

Kto pamięta Louis Angel Firpo „Dziękuję Byka Pampasów”? Pięściarza, który ciosem wyrzucił Jacka Dempseya z ringu. Firpo jest obecnie właścicielem wytwórni filmowej w Argentynie i wielkim hodowcą bydła. Jego majątek obliczany jest na 5 milionów dolarów. Jako bokser Firpo nie uznawał menażerów...

gu jest bohaterem filmów „dzunglowych”...

Jarosław Drobny, po przegranej z Kalifornijczykiem Gonzalesem zrewanżował mu się w „prywatnym spotkaniu”, jakie zorganizowali aktorzy. Filmowi na prywatnym korcie znanego u nas Errola Flynn'a. Drobny wygrał spotkanie 6:4, 7:5. Wynik ten jednak nie poszedł w świat i stan meczów Drobny - Gonzales jest oficjalnie na dal 1:1.

Warszawski Klub Piłkarski (Warsaw F. C.) jest nowym nabytkiem nowojorskiej ligi piłkarskiej, założony przez Amerykanów warszawskiego pochodzenia. Wł. Łożyński



Bokserzy Radomiaka, którzy bijąc Grochów (10:6) zostali mistrzami Warszawy. Stoją od lewej: Kotkowski, Kroh, Gniewosz, Wasiał, Kosiński, Czortek, Sieradzian i Przybytniewski.

7 chłopców i jeden stary wyga 166 lat liczy ośsemka szczecińskiej Odry

360 CHŁOPCÓW trenuje u mnie na sali — mówił z dumą kierownik sekcji bokserkiej p. Olejnik, gdyśmy przyszli składać mu gratulacje po zdobyciu przez Odrę mistrzostwa drużynowego w boksie okręgu szczecińskiego.

Nie przesadził ani trochę, choć następnego dnia na sali, widzieliśmy za ledwie kilkudziesięciu trenujących chłopców. Reszta nie mogła pomieścić się na sali. Bokserzy Odry trenują więc na zewnątrz.

„Jak będzie hala sportowa...” — smuje się marzenia. Jak będzie hala oddana do użytku dla sportu Szczecina — napiszemy o niej obszerniej. Dziś zajmijmy się bliżej drużyną młodych chłopców, która zdobyła tytuł mistrza i reprezentować będzie Pomorze Szczecińskie w bojach o mistrzostwo Polski.

Liczy ona w sumie 166 lat i nie brak w jej szeregach 17-letnich chłopaków. Zaczniemy nie od muchy, lecz od najstarszego, który nie tylko swymi pięściami, lecz również żmudną pracą, przyczynił się do ostatniego sukcesu swego klubu.

Czesław Skalecki — b. bokser Warty. Od dwóch lat siedzi w Szczecinie, nad boksem meczy się półtora roku. Ostatni sezon miał szczególnie pracowity. Reprezentował będzie Odrę w wadze lekkiej, a jego slyna lewa, choć bita zawsze na żółdek jest nadal ciągle niebezpieczna — nawet dla najgroźniejszych przeciwników. Skalecki od katowickich mistrzostw nie spotykał się z poważniejszymi przeciwnikami. Uległ wtedy w półfinale Rademacherowi.

A teraz mucha... 17-letni blondynek. Uczeń. Występuje na ringu pod buńczucznym pseudonimem — „Orlik”. Mamusia nie pozwala...

Zalicza się on do czołówek w tej wadze na Pomorzu Szczecińskim, ale kategoria musza nigdy nie należała do sil-

nych w tym okręgu. Będzie więc 2:0 dla przyszłych przeciwników. Nieważne. Orlik nabierać będzie rutyny i umiejętności, a za dwa lata zobaczymy...

Kogut — Stachowicz to zupełnie inna sprawa. Jest starszy — 19 lat i poważnie zaawansowany. Techniki. Dobry dystans, szybki i przytomny unik, a zaraz po tym złośliwa kontra. Stachowicz jest za mało bojowy i nie ma wystarczającego serca do walki. Tak było przy najmniej przed kilkoma miesiącami, choć ma już na swym koncie zwycięstwo nad b. reprezentantem Polski Józefem (Ponozem).

Najlepsze mecze piórkowca — Kukulaka to spotkania z Dominikiem z Warty (wygrał wtedy na pkt. Kukulak), oraz ostatnio z Moźdzynskim, które przegrał Kukulak nieznacznie, po zwyciężeniu walce. Ma lat 19, także uczeń.

O Skaleckim pisaliśmy już; w półśredniej walczyć będzie Olszewski — student Akademii Handlowej. Lat 20, surody, bojowy i b. wytrzymały na cięsy. Jeden ze słabszych punktów swojej drużyny.

Ciemno siada sylwetka Wilczka jest b. popularna na ringach szczecińskich. Za to dla reszty kraju — Wilczek to nowa twarz boksera. Wilczek dwa razy pokonał ostatnio największego rywala — Ambroza. W książeczce zawodniczej ma tylko trzy porażki. Z Ambrozem i Malikiem (na początku krótkiej kariery) i... Torim. W lecie zremisował z utalentowanym Cebulakiem. Udział w mistrzostwach Polski będzie dla niego wyjściem na szersze wody. Zobaczymy...

Dwukrotny mistrz Polski juniorów — Deringer ma lat 17 i blisko 2 utr. wzrostu. Tu są duże możliwości, jedynie waga budowa Deringera budzi wątpliwość, czy nie za wczesnie dla niego na inkasowanie ciosów naszych krępkich zabiaków w najcięższych kategoriach. Deringer może walczyć w półciężkiej, lub

w ciężkiej wadze. Stąd też niepewna jest osoba ósmego zawodnika w zespole Odry. Może nim być Namigta w ciężkiej (jeszcze b. surowy) lub Buba w średniej (wtedy Wilczek wystąpiłby w kategorii półciężkiej, a Deringer w ciężkiej).

Szczecin jest dumny ze swoich bokserów, choć nie liczy na więcej, niż jedno mistrzowskie spotkanie. Starszy i to jedno! Czyż można wątpić, że reprezentantom Szczecina zbraknie ambicji i woli zwycięstwa? Zbraknie im tylko umiejętności, ale ta przyjdzie sama z czasem.

Tom

Chodź na wódkę... Głowa tęższa od pięści Ku chwale kibiców

Felus siedział tuż przy ringu, ścisł pod pachą pękate zawiniątko. Podczas każdej przerwy między startem, podskakiwał do rogu Mariana Strzygi i między jednym machnięciem ręcznika, a drugim, podtykał mu pod nos pękate zawiniątko i szeptał:

— Wykończ go Marianek, bo inaczej on ciebie wykończy, a jak on ciebie, to z dzisiajszego „numeru” — figa...

Marianek był czupurnym „kogutem” stołecznego klubu. Kiedyś, gdy rozpoczynał karierę „bil się tak energicznie, że prasa napisała:

„Koguty były się, aż pierze leciało...”

Dziś Marianek walczył chyba po raz setny. A już od roku, mógł wykonać swoje „ringowe zajęcia” tylko z Felusem.

Felus jeden, rozumiał duszę starego koguta. Gdy się poznali, Marianek miał pustkę w sercu, zlamany nos i był od walki do walki. Czegoś było mu brak ciągle...

Brak mu było pieniędzy na wódkę. A bez wódki nie mógł już walczyć. Któż to zrozumie? I poco tłumaczyć. Ot prosto psie życie boksera. A może winne tu ogólne przepisy? A może w ogóle życie, za ciężkie dla koguta.

Co tam zresztą dużo gadać, Marianek rozpił się i potrzebował pieniędzy. Kiedyś w przystępie wielkiej szczerości, gdy jak zwykle, Felus dał do po-

wachania i zaraz lepiej wyszła kontra, a później u Felusia rozpoczął się ów ulasiący „numer” to znaczy — och! — Marianek, opowiedział jak to było:

— Było poprostu bardzo dobrze. Forma jak cholera. Ręce i nogi chłodziły jak złoto. Zucięstwa i zwycięstwa. Jedno gonilo drugie. Powięszano się grono kibiców, zmniejszało się grono przeciwników.

Jak to bywa w zwyczajach sportowym, po każdym meczu „obowiązkowo” szło się na jednego. Raz stawał jeden, raz drugi. Dopóki się było młodym, szło jak z płatkami. Wystarczyło, że ktoś wrócił uwagę:

— Marianek dosyć — za tydzień wala i przestawo się pić.

Ale kibice groźniejsi byli od kogutów.

— Pij stary, pij! Jeszcze od tego nikt nie umarł... — mówili chórem.

I Marianek wciągał się. Miał tęga głowę, nie przewidział tylko, że z biegiem lat będzie coraz słabsza. Nie martwił się tym zbytnio, bo przecież nie głowę należało walczyć, a przyjaciele nie opuszczali go po żadnej walce.

Tak mijaly lata. Marianek walczył coraz gorzej. Kibiców było coraz mniej, a do wódki się przyczyniali. Gdy przegrywał już prawie w każdym spotkaniu wybuchła wojna i to go uratowało...

Jarosław bastionem sportowym południowo-wschodniej Polski

JAROSŁAW. Piłkarski mistrz okręgu przemysłowego na rok 1947 JKS (Jarosław) zamyka sezon tegoroczny zwycięskim bilansem. O wysokich walorach sportowych tego czołowego klubu połudn. polsk. Polski świadczy nie tylko zdobycie piłkarskiego mistrzostwa A-kl. okr. przemysłowego, ale także zbudowanie przez klub w b. r. własnego wielkiego stadionu sportowego, a nie mniej ponad 25 zwycięstw, uzyskanych przez JKS w tegorocznych zawodach piłkarskich.

Zwycięski bilans uzupełniają meldunki o wzmożonej aktywności innych sekcji klubu.

Sekcja bokserka rozpoczęła już sezon zimowy, organizując „pierwszy krok bokserki” i 9 walk pokazowych w salach własnych, gdzie do dyspozycji zawodników stoi najbardziej nowoczesny sprzęt i sale gimnastyczne. Sekcje gimnastyczna żeńska i męska rozpoczęły trening przed popisami w szeregu miast. Powstała sekcja siatkówki i koszykówki, oraz sekcja motocyklowa, której maszyny wzięły już udział w Jesiennym wielkim rajdzie motocyklistów w Jarosławiu. Powstała też sekcja hokeja na lodzie. Pracują sekcje: imprezowa, artystyczna, która wystawia obecnie w teatrze wielką rewiew satyryczną, wreszcie sekcja szachowa, która zorganizowała mistrz. szachowe Jarosławia i rozegrała zawody z Rzeszowem, Przeworskiem i Przemysłem.

W ten sposób czołowy klub Jarosławia — zwiastuje po zbudowaniu własnego stadionu — stał się głównym czynnikiem umasowienia sportu i godnym jego reprezentantem w tej części Państwa.

Godnie mu sekunduje 2-gi klub jarosławski Rzem. KS, który po szeregu rewelacyjnych zwycięstw zremisował m. in. mecze piłkarskie z Wiecystą (Kraków), Polonią (Przemyśl) i Cukrownią (Przeworsk), a sekcja motocyklowa Rzem. KS zdobyła szereg 1-szych miejsc na Jes. rajdzie za swoimi 50 maszynom.

Dobrze rozwijały się w bieł. sezonie także pozostałe kluby sport. Jarosławia. Kolej. KS Ruch, HKS Czujak i WKS Pał, a młodzież, zorganizowana w hutach PW i WF, otrzymała wspaniałe w tym roku odbudowany stadion WF i PW przy ul.

Częstochowa melduje

Druga runda mistrzostw A klasy Częstochowskiego Okręgu Piłki Ręcznej przyniosła wielką sensację, mianowicie porażkę dotychczasowego mistrza, Victori, która przegrała w siatkówce z górnicyką drużyną Lot z Konopisk 0:2. Górnicy pokonali również 2:0 Legion, występując się na czło tabeli, a Legion uległ w drugim meczu CKS-owi 0:2.

W koszykówce padły wyniki: Legion — Blachownia 13:2 (2:5) CKS — Victoria 20:9 (9:5). W tabeli prowadzi CKS.

W Częstochowie zawiązany został Okręgowy Związek Tenisa Stołowego, na czele którego stanął p. Koliński jako prezes i pp.: Organko, Majewski i por. Jachimowicz jako wiceprezesi.

Reprezentacja bokserka Częstochowy spotka się w dniu 14 grudnia rb. z reprezentacją Rzeszowa w Częstochowie.

Nowe boiska piłkarskie powstaje w Okręgu Częstochowskim, buduje je górniczy klub Lot w Konopiskach.

Budowę krytych trybun, pierwszych tego rodzaju w Częstochowie rozpoczęła definitywnie na wiosnę 1948 r. Victoria na stadionie własnym przy fabr. Union Textile.

Pierwszy Krok Bokserki przeprowadzony zostanie w Częstochowie w dniach 6 i 7 grudnia rb.; wpłynęły już zgłoszenia 30-tu zawodników.

Z dniem 1 grudnia rb. Częstochowski OZPN organizuje obowiązkową zaprawę zimową dla piłkarzy.

Od odpowiedzi Redakcji

A. Z. Suwalki. Ruch Chorzów jest identyczny z Ruchem — Wielkie Hajduki. Drugie określenie pozostało z lat przedwojennych. Książka ma się podobno ukazać w najbliższych dniach.

Stary czytelnik, Łódź. Trzeba odgadnąć wszystkie 12 wyników by otrzymać pierwszą nagrodę względnie 11-cie by претендовать do drugiej nagrody. Kombinacji możliwych jest 530.651.

Władysław Sien. Walbrzych. Dziękujemy za słowa uznania. Szkoda polemizować. Sprawa nadaje się do organizacyjnego załatwienia na Waszym terenie przez uasmodzielenie się.

Nieznanzy ofiarodawca, Kraków. Za pizastanie nam „Echa Krakowa” dziękujemy. Nie prowadzimy osobistych kampanii niemniej jednak wypadek jest charakterystyczny. Świadczy do czego doprowadza metoda „było tylko pisać”, licząc wiadomości na głupotę czy nieświadomość czytających.

S. Sob. — Krasnystaw: radzimy książkę pt. „Piłka nożna”, autorzy inż. Jerzy i Tadeusz Grabowsky.

K. Roman, Gdańsk. 1) Takie same wagi obowiązują zarówno dla juniorów jak i seniorów, 2) należy zwrócić się wprost do KS Czujak, 3) zrzucac wagi bez instrukcji trenera oraz jego opieki nie należy, 4) Limity wag podawaliśmy w jednym z niedawnych numerów Przegl. Sport.

KS ZWM Zryw Jawor — Ring bokserki musi tworzyć kwadrat o boku co najmniej 5 m długości; dopuszczalna jest długość do 6 m. Liny, o średnicy co najmniej 2 cm, zawieszzone być muszą na odległości 60 cm, 90 cm i 120 cm od podłogi ringu. Oddalenie ich od słupków nie może przekraczać 40 cm.

Ring musi być ustawiony co najmniej 30 cm od ziemi.

Roland Pa. Warszawa: W pierwszej sprawie radzimy zwrócić się do YMCA (Warszawa, ul. Konopnickiej 5). Według tabeli fińskiej czas 12.6 na 100 m daje 584 p., 61 sek. na 400 m — 415 p., 5:30 w skoku w dal 46 p. Pchnięcie kulą 5 kg tabela nie uwzględnia.

Drzazgi Śląskie

★ Rzadki jubileusz będzie obchodził w nadchodzącą niedzielę przewodniczący Opolskiego Kolegium Sędziów Piłki Nożnej p. Warzecha który w dniu tym poprowadził 500 mecz w swojej karierze sędziowskiej.

★ KS Czarni Chropaczów, zmienili ostatnio nazwę na GZKS Czarni.

★ W jednym z poprzednich numerów „Przeglądu Sportowego”, pisaliśmy że robotniczym mistrzostw Polski — RKS Naprzód Janów, grozi utrata 2 punktów w mistrzostwach kl. A. ponieważ rozgrywając 19 października decydujące o tytule spotkanie z krakowską Garbanią, na neutralnym boisku w Częstochowie, nie stawili się do meczu mistrzostwego z HKS Szopienice. Przeproszenia nasze okazały się słuszone, gdyż na ostatnim posiedzeniu WG i D. Ś. OZPN, przyznano ostatecznie punkty v. o. Hutniczemu KS Szopienice.

Również i Walcownia Dziedzice otrzymała 2 punkty v. o., wskutek niestawienia się na mecz o mistrz. kl. A, drużyny WMKS Katowice. Niezależnie od tego milicjanci katowicki będą musieli tytułem odszkodowania za niestawienie się do zawodów zapłacić 53.653 zł.

★ Grywną poniażną w wysokości 20 tys. zł ukarana została katowicka Pogonia, za niestawienie się do spotkania z Ligotanką w dniu 12 października br. Mecz ten organizowany był na rzecz Funduszu Odbudowy Stolicy.

★ W towarzyskim meczu piłęciarskim drużyna Piasta Gilwice pokonała Siemianowiczanek 11:5. Występujący w wadze koguciej Grywec, wygrał poprawdą swoją walkę z melo znanym przeciwnikiem — Szarym na punkty, ale wykazał słabą formę.

★ Ś. OZLA, organizuje w Katowicach ośrodek treningowy, zaprawę zimową dla lekkoatletów z terenu Katowic i okręgu przemysłowego. W treningu zapowiadają udział swych zawodników, nast. kluby: Pogon Katowice, PKS Katowice, Drukarz, AKS Chorzów, ASZ Gilwice, ZSK Katowice, Balidon, OMTUR, Zryw i Siemianowiczanka.

★ Na odbytym ostatnio Walnym Zebraniu Ś. OZPR, wybrano nowe władze Okręgu w składzie: prezes — Rozpędowski, wiceprezes — inż. Grabiec i prof. Ścigalski, sekretarz — Głogowski. Ust.

lono, że tegoroczne mistrzostwa siatkówki rozpoczną się w pierwszych dniach grudnia, a po zakończeniu ich rozpoczną się mistrzostwa w piłce koszykowej. Do mistrzostw zgłosiło się 15 klubów.

★ W meczu bokserkim o mistrz. kl. A Ś. OZB drużyna RKS 27 Orzegów, zremisowała z ZSK Tamowskie Góry 8:8.

★ W spotkaniach bokserkich o mistrzostwo kl. B Ś. OZB, RKS Kopalnia Katowice, pokonała ZSK Opole 10:6, a BBS Bielsko wygrał z osemką Concordii z Knurowa 12:4. W tabelach mistrzostwskich prowadzą: w grupie pierwszej Hutniczy KS Szopienice, w grupie drugiej Lechia Mysłowice. (Z. O.)

Nowiny z Poznania

Na niedzielne, pierwsze spotkanie z cyklu rozgrywek o mistrzostwo w koszykówce Warta — KKS (Poznań) obie drużyny wystąpią w swych najbliższych składach. Warta: Matysak, Urbanowicz, Dygiewicz, Pawlicki, Ruszkiewicz, Dziel, Górski, Krupka, Norek i Golimowski. KKS wystąpi z Łojem, Kasprzakiem Z., Grzechowakiem, Śmigolskim, Patrykiem, Jarczyńskim, Kolańskim i Galke.

W ostatnich dwóch spotkaniach towarzyskich rozegranych pomiędzy miejscowymi rywalami zwycięstwa odniosła Warta 29:20 i 34:28.

★ Po ostatnim spotkaniu Dab — KKS lb w poznańskiej A kl. na skutek odwołania, reszty spotkań do wiosny przysięgają się następująco: Grupa I: 1) Ostrowia — 9 — 15 — 44:18; 2) San (Poznań) — 9 — 12 — 32:19; 3) Admira (Poznań) — 9 — 12 — 13:10; 4) HCP (Poznań) — 9 — 12 — 16:16; 5) Warta lb — 9 — 9 — 20:29; 6) OM TUR (Kalisz) — 9 — 8 — 19:19; 7) Zjednoczeni (Poznań) — 9 — 8 — 22:24; 8) Polonia (Poznań) — 9 — 7 — 16:23; 9) Prosta (Wieruszów) — 9 — 6 — 15:27; 10) SKS Szamotyły — 9 — 4 — 17:29.

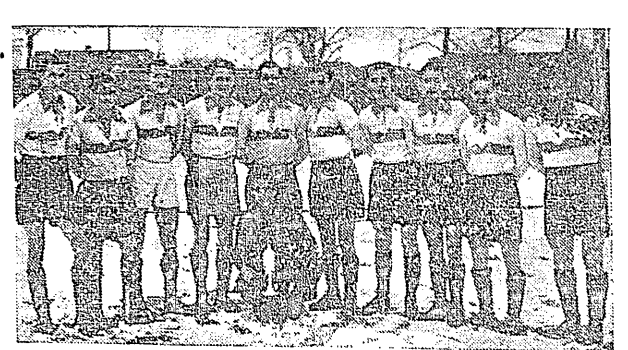
Grupa II: 1) Luboński KS — 9 — 11 — 26:12; 2) Polonia (Leszno) — 8 — 11 — 25:16; 3) Prosta (Kalisz) — 8 — 11 — 17:12; 4) Dab (Poznań) — 8 — 10 — 27:16; 5) KKS (Rawicz) — 8 — 9 — 26:21; 6) Zjednoczeni (Kępno) — 8 — 8 — 20:21; 7) Polonia (Poznań) — 7 — 9 — 21:12; 8) KKS — 7 — 4 — 11:9; 9) Stalla (Zabikowo)

SPORT W SKIERNIEWICACH
W Skierniewicach o mistrzostwo kt. B tożPN ZSK „Unia” Skierniewice wygrają z TUREM Chojny 9:0 (3:0). Bramki strzelił: Hryniewicki 3, Gwładowski 2, Zeleny 2, Szczepanik 1, Szymczyk 1. Sędziował: do brze ob. Szperling. Mimo deszczu widzów około 1000.

PLYWACY WARTY W WARSZAWIE?
Sekcja pływacka „Elektryczności” pertraktuje z poznańską Wartą. O ile kluby te dojdą do porozumienia, Warszawa zobaczy w tym roku jeszcze jedną imprezę pływacką.

★ Walne zebranie WOZP odbyło się w drugiej połowie grudnia.

PIŁKARZE K. S. „ORMOWIEC” TORUNIA



Młody, utworzony dopiero przed trzema miesiącami KS Ormowiec z Torunia, ma już za sobą szereg sukcesów, ostatnio zaś piłkarze jego zdobyli pierwsze miejsce i puchar w turnieju o mistrzostwo Pomorza dla drużyn ORMO.

PO KURSIE TYCZKARZY
W OLSZTYNIE
W ramach stałego ośrodka lekkoatletycznego w Olsztynie odbył się kurs dla specjalistów w skoku o tyczce. Udział uczestników był minimalny, gdyż zgłosiło się tylko dwóch zawodników z miejscowości: Leitgeber i Malecki. Treningi odbywali również Adamczyk i Kuźmicki, stali uczestnicy ośrodka.

Trener Morończyk zadowolony jest z przeprowadzonego kursu, zwłaszcza jeżeli chodzi o Adamczyka, któremu Morończyk wróży w sezonie cominginjei 3.70 m. Tyczka była dotychczas „pięta Achillesa” naszego dziesięciobojcy.

Wydawca: K.C. OMTUR, Warszawa
Redaguje Komitet
Redakcja i Administracja
WARSZAWA, MOKOTOWSKA 5
TELEFONY: 870-01, 870-05
Skrytka pocztowa 181
Skład: Drukarnia OMTUR, Warszawa
Druk: Drukarnia „Wiedza” Nr 1 „Robotnik”
B-41454

WARUNKI PRENUMERATY
od dnia 1 listopada
miesięcznie zł
kwartalnie zł
Wpłacać wypłacono na adres Administracji — Warszawa, ul. Mokotowska 5 „Przegląd Sportowy”, konto P. O. O. 1-1925
CENY OGŁOSZEŃ
za 1 mm w tańszo szerokości [jedno] szpalty — 60 zł. tustym drukiem 100% drożej.